



The Holy See

XVI ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE OGÓLNE SYNODU BISKUPÓW

CHWILA MODLITWY ZA MIGRANTÓW I UCHODźCÓW

ROZWAŻANIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*Przy rzeźbie na Placu Świętego Piotra
Czwartek, 19 października 2023 r.*

[\[Multimedia\]](#)

Nigdy nie będziemy dość wdzięczni św. Łukaszowi za przekazanie nam tej przypowieści Pana (por. Łk 10, 25-37). Znajduje się ona również w sercu encykliki *[Fratelli tutti](#)*, ponieważ jest jakimś kluczem, powiedziałbym *właściwym* kluczem, żeby przejść od zamknięcia jednego świata do świata otwartego, od świata w stanie wojny do pokoju innego świata. Dzisiejszego wieczoru słuchaliśmy jej myśląc o migrantach, których widzimy przedstawionych w tej wielkiej rzeźbie: o mężczyznach i kobietach w każdym wieku i różnego pochodzenia; a pośród nich są aniołowie, którzy ich prowadzą.

Droga która prowadziła z Jerozolimy do Jerycha nie była bezpiecznym szlakiem, podobnie jak dzisiaj nie jest nim wiele szlaków migracyjnych, które przecinają pustynie, lasy, rzeki, morza. Iluż braci i sióstr znajduje się dziś w takim samym stanie, jak podróżnik z przypowieści? Wielu! Iluż z nich jest okradanych, odzieranych i bitych podczas drogi? Wyruszają oszukani przez pozbawionych skrupułów handlarzy. Następnie są sprzedawani jako towar wymienny. Są porywani, więzieni, wyzyskiwani i zniewaleni. Są poniżani, torturowani, gwałceni. A wielu, wielu z nich umiera, nie docierając do celu. Szlaki migracyjne naszych czasów pełne są poranionych mężczyzn i kobiet pozostawionych na pół umarłych, pełne braci i sióstr, których cierpienie woła o pomstę do nieba. Często są to osoby uciekające przed wojną i terroryzmem, jak to niestety widzimy w tych dniach.

Również dzisiaj, podobnie jak wówczas, są tacy, którzy widzą i przechodzą dalej, z pewnością dając sobie dobrą wymówkę, a w rzeczywistości z powodu egoizmu, obojętności, strachu. Taka jest prawda. Co natomiast mówi Ewangelia o owym Samarytaninie? Powiada, że zobaczył on tego rannego człowieka i *ulitował się nad nim* (w. 33). Oto klucz. Współczucie jest znakiem Boga w naszym sercu. Bożym stylem jest bliskość, współczucie i czułość: to jest Boży styl. A współczucie jest znakiem Boga w naszym sercu. Oto klucz. Oto punkt zwrotny. Istotnie, od tej chwili życie owego zranionego człowieka zaczyna się podnosić *dzięki temu obcemu, który zachował się jak brat*. W ten sposób owocem jest nie tylko dobry uczynek pomocy, owocem jest braterstwo.

Podobnie jak dobry Samarytanin, jesteśmy wezwani, żeby stać się bliźniami wszystkich współczesnych podróżnych, aby ratować ich życie, leczyć ich rany, koić ich cierpienie. Dla wielu, niestety, jest już za późno i jedyne, co możemy zrobić, to płakać nad ich grobami, o ile je mają, lub Morze Śródziemne stało się grobem. Ale Pan zna oblicze każdego z nich i o nim nie zapomina.

Dobry Samarytanin nie ogranicza się do ratowania ubogiego podróżnego na drodze. Wsadził go na swoje juczne zwierzę, zabrał do gospody i zatroszczył się o niego. Tutaj możemy znaleźć znaczenie czterech czasowników, które podsumowują nasze działania wobec migrantów: przyjmować, chronić, promować i integrować. Migrantów należy przyjmować, chronić, promować i integrować. Chodzi o odpowiedzialność długoterminową, ponieważ dobry Samarytanin jest zaangażowany zarówno w drogę wyjścia, jak i powrotu. Dlatego ważne jest odpowiednie przygotowanie się na wyzwania dzisiejszych migracji, rozumiejąc ich kwestie krytyczne, ale także szanse, jakie oferują, w celu rozwoju bardziej integracyjnych, piękniejszych i bardziej pokojowych społeczeństw.

Pozwolę sobie podkreślić pilność innego działania, które nie zostało rozważone w przypowieści. Wszyscy musimy starać się uczynić drogę bezpieczniejszą, aby dzisiejsi podróżni nie padali ofiarą zbójców. Konieczne jest zwielokrotnienie wysiłków w walce z siatkami przestępczymi, które zarabiają na marzeniach migrantów. Ale równie konieczne jest wskazanie bezpieczniejszych dróg. W tym celu należy podjąć wysiłki w celu rozszerzenia regularnych kanałów migracji. W aktualnym scenariuszu światowym oczywiste jest, jak bardzo konieczne jest nawiązanie dialogu między polityką demograficzną i gospodarczą a polityką migracyjną, z korzyścią dla wszystkich zaangażowanych osób, nie zapominając o tym, by w centrum uwagi znaleźli się najbardziej bezbronni. Konieczne jest również promowanie wspólnego i współodpowiedzialnego podejścia do zarządzania przepływami migracyjnymi, które prawdopodobnie wzrosną w nadchodzących latach.

Przyjmowanie, ochrona, promowanie i integrowanie: oto praca, którą musimy wykonać.

Prośmy Pana o łaskę, aby uczynił nas bliźniami wszystkich migrantów i uchodźców, którzy pukają do naszych drzwi, ponieważ dzisiaj „każdy, kto nie jest bandytą, i każdy, kto nie przechodzi obok, jest albo ranny, albo niesie na swych ramionach jakiegoś rannego” (*Fratelli tutti*, 70).

A teraz pozostanmy krótką chwilę w milczeniu, wspominając tych wszystkich, którym się nie udało, którzy stracili życie na różnych szlakach migracyjnych, a także tych, którzy zostali wykorzystani, zniewoleni.